



Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz Dzień 1 maja 2011 r. przejdzie do historii Kościoła Katolickiego, nie tylko jako dzień, w którym Kościół Święty ustami Papieża Benedykta XVI ogłosił błogosławionym Wielkiego Papieża Jana Pawła II. Na niebie zaświeciła jeszcze jedna gwiazda Świętego, która nigdy nie zagaśnie.

Jeżeli w dniu pogrzebu Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 r., w Rzymie, mimo iż chrześcijanie żyją nadzieją na życie wieczne, panowała atmosfera pewnej pustki i przygnębienia, bo odszedł ukochany Ojciec Święty, to 1 maja 2011 r. miasto nad Tybrem było zupełnie inne. W tym dniu jak najbardziej pasowało mu określenie Wiecznego Miasta, kiedy uroczystości beatyfikacyjne potwierdziły prawdę o tym, że chrześcijaństwo jest religią nadziei i że ze śmiercią człowieka nie kończy się jego życie.

Znamienne jest to, że Jan Paweł II odszedł do domu Ojca w wigilię ustanowionego przez niego święta Miłosierdzia Bożego i w to samo święto został beatyfikowany. Jest to znak, że zawierzenie Bożemu Miłosierdziu jest gwarancją świętości. Dlatego beatyfikacja Jana Pawła II jest jeszcze jedną zachętą do zaufania Jezusowi Miłosiernemu, o czym szczególnie powinniśmy pamiętać w tym duszpasterskim roku Miłosierdzia Bożego, którego dewizą są słowa: "Boże Miłosierdzie - jedyną nadzieją współczesnego świata". † Rzym był świątecznie przyozdobiony. Wszędzie wisiały plakaty z wizerunkiem Jana Pawła II i jego cytatami. Uroczystości beatyfikacyjne były ubogacone bogatym programem modlitewnym i kulturowym. Na "Circo massimo" – miejscu straceń pierwszych chrześcijan – odbyło się modlitewne czuwanie pielgrzymów. W wielu miejscach odbywały się poświęcone Janowi Pawłowi II koncerty. Na kolumnadzie placu Św. Piotra zostały umieszczone pierwsze słowa pontyfikatu Jana Pawła II: "Otwórzcie drzwi Chrystusowi", które stanowią jego program i zarazem testament, ponieważ zawsze trzeba otwierać drzwi Zbawicielowi, aby nas "transformował" w nowych ludzi, zdolnych być ludźmi swego czasu i jednocześnie żyjących według zasad Ewangelii. Do tego prowadził nas błogosławiony Jan Paweł II, który uczył, że drogą Kościoła jest człowiek, a drogą człowieka – Chrystus.

Około 400 pielgrzymów z naszego Kraju przybyło do miasta nad Tybrem, aby stać się świadkami historycznego wydarzenia. W dzień beatyfikacji po południu oni razem z pielgrzymami z województwa Kaliningradzkiego i Polski wzięli udział w dziękczynnej Mszy św. w Bazylice Matki Bożej Wielkiej, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Bożej "Salus populi romani" – "Zbawienie ludu rzymskiego". Kopia tego obrazu jest w katedrze grodzieńskiej i nosi nazwę Matki Bożej Kongregackiej. Przewodniczyłem tej Mszy św. w koncelebrze biskupów Aleksandra Kaszkiewicza, Władysława Blina, Antoniego Dziemianki, archimandryty Sergiusza Gajka i 17 księży.

Beatyfikacja stała się jednym wielkim świętem chrześcijańskiej nadziei. Był to hołd ludu Bożego dla świadka nadziei - nawet przeciw nadziei - jakim był i pozostaje błogosławiony Jan

Paweł II.

Tak lubiany na Białorusi Jan Paweł II bardzo pragnął przybyć do nas z pielgrzymką. I chociaż nie dane mu było tego uczynić za dni jego ziemskiego życia, to dzisiaj duchem jest z nami, bo nic i nikt nie może mu w tym przeszkodzić. To było widoczne na twarzach tych, kto był w dzień beatyfikacji w Rzymie, i to powinno być w naszych sercach. Nam zaś trzeba żyć prawdą jego nauczania, aby być jego duchowymi dziećmi i, zawierając się Bożemu Miłosierdziu, podążać za gwiazdą Jana Pawła II drogą doskonałości.



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz Z grupą kapłanów i wiernych naszej diecezji miałem możliwość uczestnictwa w niezapomnianym wydarzeniu - beatyfikacji Jana Pawła II. Wówczas, patrząc na 1,5 milionowy tłum wiernych, zgromadzonych z tej okazji w Rzymie, pomyślałem o tym, że przecież wielu z wiernych osobiście nie spotkało się z papieżem Janem Pawłem II, tylko słyszało o nim w telewizji, radiu. Co ich sprowadziło i dlaczego pamięć o Janie Pawle II jest tak droga dla wielu chrześcijan, a nawet dla niewierzących?

Nie przeszkadza im to, że nie znali osobiście Papieża, że nie był on w ich krajach. Najważniejsze jest to, że w Janie Pawle II widzą wzór postępowania i moralny autorytet. Sylwetka Ojca Świętego Jana Pawła II także dzisiaj zachwyca wielu ludzi. Każdy z nas - młody, starszy, świecki, chrześcijanin, osoba duchowna, cierpiący - może żyć na wzór Jana Pawła II.